

MARYJA W NAUCZANIU

OJCA STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGO

Zanim Jezus Chrystus przyszedł na ziemię, aby poprzez swoją zbawczą ofiarę i założony przez siebie Kościół dać sposobność rodzajowi ludzkiemu powrotu do ładu moralnego, zechciał wybrać sobie współpracowników dla dokonania tego dzieła. Wśród nich pierwsze i wyjątkowe miejsce zajmuje Najświętsza Maryja Panna, która w odwiecznych planach Bożych została wybrana na Matkę Syna Bożego. Jej Macierzyństwo leży u podstaw wszystkich Jej przywilejów i szczególnego kultu, jaki odbiera w Kościele¹. Za taką teologią maryjną opowiada się również o. Papczyński marianów i w Matce Najświętszej widzi nieodzowną pomoc w życiu chrześcijańskim, szczególnie w drodze do świętości, to jest w formowaniu postawy moralnej chrześcijanina.

Założyciel marianów wśród przywilejów Maryi wynosi przede wszystkim Jej Niepokalane Poczęcie i prawdzie tej poświęca najwięcej uwagi w swojej nauce o Matce Bożej. Przybliży Jej postać także w innych tajemnicach Jej życia - znanych z Ewangelii. Owocem tych rozważań jest dążenie do przejęcia duchem maryjnym zarówno członków zgromadzenia jak i ogółu wiernych. Konsekwencją takiej postawy jest wezwanie do naśladowania Niebieskiej Matki, skierowane do wszystkich Jej czcicieli.

1. Maryja w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia

¹ Por. W. Granat, *Dogmatyka Katolicka*, Lublin 1967, 311.

Prawda o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny była zawsze najdroższa o. Papczyńskiemu i od wyrażenia wiary w nią rozpoczyna on rozważanie tajemnic Maryi. Chociaż prawda ta nie była jeszcze wówczas podana jako dogmat do wierzenia, on traktował ją tak, jakby już była zdefiniowana. A kiedy w swoim *Oblatio* wyznał wiarę w to wszystko, w co wierzy Święty Rzymski Kościół, i co podaje do wierzenia, uznał, że wśród prawd, które kiedyś jeszcze zostaną uroczystie podane, będzie także prawda o Niepokalanym Poczęciu, dotąd obecna w zwyczajnym nauczaniu Kościoła².

Przywilej Niepokalanego Poczęcia prowadzi naszą myśl do początków rodzaju ludzkiego. Objawienie mówi, że pierwsi ludzie zostali stworzeni przez Boga jako wolni od zła i nosili w sobie Jego obraz. Były to istoty idealne i w pełni doskonałe. Potem grzech zranił ich człowieczeństwo i zamazał obraz Boży w duszy. Odtąd wędrują przez ziemię istoty ludzkie, dźwigające smutne brzemie pierworodnej winy, aż do chwili, gdy pojawia się nowa Gwiazda ludzkości - Niepokalana Matka Zbawiciela; istota idealna, wolna od zła i obdarzona pełnią człowieczeństwa *według obrazu Tego, który Ją stworzył* (Kol 3,10) i *na wzór obrazu Jego Syna* (Rz 8,29). Nigdy nie został zaciemniony w Niej wizerunek Boga, bo nie zamieszkał w Niej stary człowiek, czyli człowiek grzechu. Któż mógł z większą radością niż Ona powtórzyć za św. Pawłem: *My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle* (2 Kor 3,18). Wyrażenie *wpatrzona w jasność Pańską* chyba najlepiej oddaje prawdę o Jej Niepokalanym Poczęciu. Ona nasycy się tą jasnością i promieniuje. Jest to jasność samego Chrystusa, którego jest Matką. Ta właśnie postać zachwyciła o. Stanisława Papczyńskiego, który zawsze Ją ukazywał jako ideał i wzór do naśladowania przez wszystkich.

W wywodach Sługi Bożego prawda o Niepokalanym Poczęciu jest mocno podbudowana biblijnie. W liturgii Maryja mówi o sobie: *Wyrosłam jak cedr na Libanie* (Syr 24,13). Ojciec Papczyński podejmuje to porównanie i stwierdza, że Najświętsza Maryja Panna słusznie porównuje się do cedru: *Jak bowiem cedr jest wśród innych drzew*

² "Profiteor me credere, quidquid Sancta Romana Ecclesia credit, atque deinceps ad credendum praecipiet, maxime vero Sanctissimam Dei Genitricem Mariam absque macula Originali esse conceptam profiteor, eiusque honorem etiam cum dispendio vitae meae polliceor a me propagatum ac defensum iri". *Oblatio*, w: Pos. 214; por. F. Marin-Sola, *L'évolution homogène du dogme catholique*, Fribourg/S 1924² I, 327-328.

*najcenniejszy, tak samo Najświętsza Panna jest wśród innych stworzeń najdoskonalsza. Ponadto, wiesz o tym w jakiej cenie u Salomona, zarówno najbogatszego jak i najmądrzejszego z wszystkich ludzi, były drzewa cedrowe, którymi także zdecydował się ozdobić wewnętrzną część budowanej przez siebie świątyni, pierwszej i najslawniejszej na ziemi. Dlaczego więc Najświętsza Panna nie miałaby być nazywana cedrem, skoro jest Ona świątynią Bożą?*³.

Maryja w wizji o. Papczyńskiego przyrównuje siebie także do terebintu (czyli do drzewa przypominającego swym wyglądem dąb): *Jak terebint gałęzie swe rozłożyłam, a gałęzie moje - gałęzie chwały i wdzięku* (Syr 24,16). Człowiek przygnieciony ciężarem grzechów i uciśniony udręką kłopotów może bez wahania przystąpić do Najświętszej Panny. Ona rozkłada swe ręce jak terebint gałęzie, aby każdy mógł śpieszyć do Niej z ufnością i liczyć na wyjednanie wszelkiej łaski u Boga. Czegóż Ona nie zdoła wyprosić ludziom u swego Syna w tym szczególnym dniu, w którym wspomina się jak wyjątkowym przywilejem została wyjęta od losu wspólnego wszystkim ludziom, jako bez zmayı pierworodnej poczęta, ozdobiona nieskończonymi darami i wywyższoną ponad wszystkie stworzenia?⁴. Dlatego może powtarzać za odwieczną Mądrością: *Pamięć o mnie jest słodsza nad miód* (Syr 24,20). Wyznaje to Kościół święty, kiedy Najświętszą Dziewicę nazywa nie tylko łaskawą i pobożną, ale także słodką.

O, naprawdę jesteś słodka Panno Maryjo! Któż bowiem kiedykolwiek, pełen goryczy uciekł się do Ciebie, o Najsłodsza, i odszedł bez pociechy? Kto pełen zgryzoty przystąpił do Ciebie, i zaraz nie został pokrzepiony? Kto przykrymi pokusami nękanym, przy Twoim sercu nie doznał słodyczy? Uciśnionych, jęczących, kuszonych, przygnębionych Ty pocieszasz, krzepisz, wspierasz, podnosisz. Jesteś dla wszystkich słodka, dla wszystkich łaskawa. Obym tak mógł wyrazić, że jesteś słodka, jak pojmuję, że jesteś słodka! Twojej słodyczy doświadcza, jej kosztuje, z niej czerpie cały świat chrześcijański, ale nie jest w stanie tego

³ IC f. 144r.

⁴ "Terebintho se comparat extendenti ramos, et quidem ramos honoris, et gratiae; ut ad eam cum fiducia maxima festines et omnigenam gratiam Dei, et honorem beatitudinis aeternae tibi obtenturam. Quid enim illa non impetret mortalibus a Filio hac praesertim die, qua singulari privilegio a communi omnium mortalium sorte exempta est; qua sine labe originali concepta; qua infinitis charismatibus exornata, cumulata, et penitus super omnes creaturas evecta est?". Tamże, 144r-v.

wyrazić⁵.

Rozważanie to jest wyrazem przekonania o. Stanisława, że Najświętsza Panna jest właśnie taką, ponieważ została poczęta bez zmyy pierworodnej. Błogosławiona Dziewica wyszła z ust Najwyższego (Syr 24,3). Bóg obiecał Ją pierwszym rodzicom, kiedy zapowiedział, że winę, której dopuściła się niewiasta, zgładzi inna, lepsza niewiasta. Powiedział bowiem do węża: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę... Ona zmiażdży ci głowę*. Od tego czasu, gdy został złamany w raju Boży zakaz, wszyscy ludzie stali się przyjaciółmi węża piekielnego, a nieprzyjaciółmi Boga. Jedyne Najświętsza Dziewica od pierwszej chwili swego życia była nieprzyjaciółką diabła, ponieważ została poczęta bez pierworodnej winy. Starła więc głowę węża i w swoim poczęciu, i gdy porodziła Zbawiciela świata⁶.

Jezus mógł przyjść na ziemię, ponieważ został już doskonale przygotowany przybytek, w którym miał On przebywać przez dziewięć miesięcy. To Maryja była tym sanktuarium, które później jeszcze bardziej uświęciła obecność Syna Bożego. *Dzisiaj najcenniejsze ze wszystkich dzieło prawicy Najwyższego - nappełniło podziwem i radością niebo, otchłań i lud oczekujący Mesjasza. O duszo moja! Nie wiem dokąd skierujesz się ze swą radością, czy do przyszłej Matki Bożej dziś narodzonej? Czy do przyszłego Zbawiciela, jeszcze oczekiwanego? (...). Dołączając do Aniołów, do kołyski, do narodzonej Dziewicy, do Niej skieruj [duszo moja] wdzięczne wieszanie i wykrzykuj tymi słowy:*

⁵ "Fatetur id Orthodoxa Ecclesia, cum post clementem, piam, etiam dulcem Virginem Sanctissimam compellans appellat. O vere dulcis es, Virgo MARIA! quis enim plenus amaritudinum ad te unquam confugit, et sine consolatione recessit suavissima? quis plenus maeroris te accessit, et non illico recreatus est? quis felle tentationum maceratus, in sinu tuo non sensit dulcedinem? Afflictos, gementes, tentatos, oppressos, tu, consolaris, reficis, adiuvas, elevas. Omnibus suavis, omnibus dulcis es. Utinam sic possim exprimere quam sis dulcis; uti concipio, quod sis dulcis! Experitur tuam dulcedinem totus Orbis Christianus, gustat, haurit; sed exprimere non potest. O igitur clemens, et pia, et dulcis Virgo! JESUM nobis tui ventris benedictum fructum et hodie reconciliatum, et in mortis hora ostende propitium". Tamże, f. 144v.

⁶ "Considera Virginem Beatam ex ore altissimi prodivisse, id est oraculo Dei promissam fuisse adhuc primis illis Parentibus nostris; quando culpam, cuius erat mulier auctor, auctore alia sed meliore muliere delendam fore praedixit. Dixit enim serpenti: *Inimicitias ponam inter te, et mulierem; ipsa conteret caput tuum* (Gen 3,15). Ab illo enim tempore, quo divinum in paradiso mandatum fuit perfractum omnes mortales infernalis serpentis amici facti fuere, inimici vero Dei: sola Virgo Beatissima in ortu statim suo inimica esse apparuit diabolo, cum sine primaeva labe fiut concepta. Contrivit ergo caput serpentis et in ortu suo, et tum, cum peperit mundi Salvatorem". Tamże.

*Pozdrawiam Ciebie, Jutrzenko, najjaśniejsza zwiastunko wiecznego dnia!
Pozdrawiam Cię, bardzo jasny Księżycu, który oświecasz wielką noc. Pozdrawiam Cię, o
Maryjo! największa ozdoba nieba i ziemi, która masz zrodzić prawdziwego Zbawiciela*⁷.

Ojciec Papczyński wskazuje na głęboki związek, jaki istnieje pomiędzy Niepokalanym Poczęciem i Boskim Macierzyństwem. Według niego całe ubogacenie Maryi w porządku natury i łaski, którym wszystkich przewyższa, było przygotowaniem do Boskiego Macierzyństwa. Ona została stworzona już na początku i przed wiekami, jak świadczy Duch Święty (por. Prz 8, 23) i dlatego możemy Ją nazwać jedyną Córka Boga, choć nie z ciała, nie z krwi i nie z urodzenia, lecz z przybrania przez Niego⁸.

Prawda o Boskim Macierzyństwie jest dla naszego Sługi Bożego najważniejszym dowodem na Niepokalane Poczęcie. Szuka on jednak jeszcze innych argumentów na uzasadnienie tego przywileju. Podjął próbę uzasadnienia Niepokalanego Poczęcia *ex consequentibus*, czyli z braku następstw grzechu pierworodnego w życiu Najświętszej Maryi Panny, co dowodzi, że nie była nim ani przez chwilę skażona, a zatem była Niepokalanie Poczęta. Maryja została poczęta bez zaciągnięcia pierworodnej winy, ponieważ nawet Jej myśli były wolne od zła i żadna z nich nie została zmaszana pragnieniem grzechu. Ona swą stopą starła głowę węża i porodziła Syna bez bólu. Jej ciała nie dotknął rozkład śmierci, lecz zostało uwielbione w niebie. Stało się tak dlatego, że Maryja nie zaciągnęła grzechu pierworodnego i nikt nie powinien wątpić w tę prawdę⁹.

⁷ "Te saluto, Aurora, aeternae diei prodroma lucidissima! saluto te, Luna candidissima, noctis magnae illuminatrix. Saluto te caeli, et Terrarum maximum Decus, o MARIA! verum Salvatorem paritura". Tamże, f. 133r.

⁸ "Ipsa vero superat omnes, quod *ab initio et ante secula*, testante Spiritu Sancto, *creata sit* (Prov 8,22-23)... Solam Dei Filiam Sanctissimam V. Mariam dicere possumus, quamvis absque carne, sine sanguine, non natam ex eo, sed adoptivam". LD par. 2, w: Pos. 594.

⁹ "Quis Te primaevae tactam, Virgo, asserat ausu?"

Cui tetigit mentem nulla cupido mali?
Quae stygium gaudes pede contrivisse colubrum,
Amisit vires qua pariente dolor;
Cuius, non mortis vi, sed vi tractus amoris,
Spiritus ex famula sponte migravit humo;
Cuius perpetuo membra incorrupta manebunt,
Iamque dato lucent gloriata Polo;
Quae nulla primi poena ausus tacta fuisti,
Hoc Te quis tactam, Virgo, fuisse putet?"
PRA P. II, c. X, par. 7, w: Pos. 601.

Aby jak najlepiej ukazać wielkość przywileju Niepokalanego Poczęcia i uczcić Matkę Bożą, która go dostąpiła, o. Papczyński występuje nie tylko w roli teologa, ale także w roli poety i mówcy głoszącego triumf Maryi. Okazją do tego była wydana w 1669 r. książka D. Kochanowskiego pt. *Novus Asserendae Immaculatae Conceptionis Deiparae Virginis Modus*. Ponieważ, zdaniem Papczyńskiego, zawierała ona nowy i przekonujący argument za prawdą o Niepokalanym Poczęciu, skorzystał z okazji, by zamieścić w niej swój podniosły utwór pt. *Triumphus*. Głosi w nim triumf Dziewicy bez zwały poczętej, która gniecie stopą jęczący łeb piekielnego węża. Mógł on swoją trucizną zatruć pierwszych rodziców, ale nie zdołał skazić swym tchnieniem Wielkiej Bogarodzicy Dziewicy. Wszyscy zrodzeni z Adama rodzą się jako synowie gniewu, ale wina, która skalala cały rodzaj ludzki, daleka jest od Dziewicy Łaski. Została Ona poczęta wbrew porządkowi natury, aby sama mogła począć Syna Bożego¹⁰.

Taki ideał stawia zakonodawca marianów wszystkim, którzy podejmują trud pracy nad formowaniem w sobie i w innych człowieka doskonałego na wzór Niepokalanej Matki Bożej.

¹⁰ "Io triumphe! Mariano sub pede
 Draconis infesti caput
 Gemit: canamus absque labe conditae.
 Io triumphe! VIRGINI.
 Potuit cerastes stygius inficere suo
 Primos Parentes toxico:
 Non potuit afflavisse Magnam VIRGINEM,
 Dei Parentem VIRGINEM;
 Nascuntur omnes, quotquot ex lumbis Adae
 Nascuntur, irae filii:
 Ex matre nata gratiosi nominis
 Est Nata, VIRGO Gratiae.
 Quae culpa totum polluit hominum genus,
 Abest abest a VIRGINE.
 Concepta naturae ordinem contra fuit;
 Ut ipsa concepit DEUM.
 Posterius ergo quando creditur, prius
 Cur non sit aptum creditu?" (...).

Triumphus Sine originali macula conceptae Magnae Virgini, nova methodo, celeberrime adornatae, 1669, in: D. C. Kochanowski, *Novus Asserendae Immaculatae Conceptionis Deiparae Virginis Modus*, pp. [XVIII-XIX], w: Pos. 602.

2. Maryja w tajemnicach swojego życia

Rozważanie życia Maryi pod kątem znaczenia dla formacji moralnej kontynuuje o. Papczyński na przykładzie różnych wydarzeń ewangelicznych. W tajemnicy zwiastowania podkreśla on wielką godność Maryi. *Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja* (Łk 1,26-27). Sam wielki wódz anielskich zastępów został posłany w uroczystym poselstwie do Nienaruszonej Dziewicy, ponieważ chodziło o wielkie plany Boże w związku z tajemnicą wcielenia Słowa, a także dla podkreślenia dostojeństwa Maryi. *Jak bowiem królowie na tym świecie zwykli do osób dostojnych posyłać ludzi nieprzeciętnych z nazwiska i osobistej wartości, mających w państwie wielką powagę, tak samo wielkość Bożego Majestatu, jak i Najdostojniejszej ze wszystkich śmiertelnych Najświętszej Dziewicy wymagała, aby został do Niej posłany najwyższy z Archaniołów*¹¹.

Maryja *zmieszala się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie* (Łk 1,29). Były dwa powody tego zaniepokojenia. Najpierw Maryja chciała ustrzec się przed pokusą iluzji. Po drugie zaniepokoiła się z tej racji, że wyrazy czci, jakie usłyszała pod swoim adresem od posła niebieskiego, nie były zgodne z Jej mniemaniem o sobie. Nie chciała ich słuchać, a zarazem pragnęła być całkowicie poddana Bogu. Nie przyjęła bezkrytycznie anielskiego pozdrowienia, ponieważ chciała rozpoznać, czy jest to posłanie z nieba, czy tylko pokusa i ułuda. Maryja wiedziała, że anioł ciemności często przemienia się w anioła światłości, zdawała więc sobie sprawę, że nie może wierzyć temu poselstwu bez zastanowienia się, aby w tak wielkich sprawach nie postąpić pochopnie¹². Kiedy jednak przekonała się, że jest to poselstwo z nieba, zawołała: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!* (Łk 1,38). W słowach tych dała przykład pokory i najgłębszego unizenia. *Anioł pozdrawia Ją jako Matkę Bożą, a Ona wyznaje, że jest Jego służebnicą, a nawet chciałaby stać się sługą Jego Matki. Zostaje nazwana "pełna łaski", a*

¹¹ IC f. 108r.

¹² Tamże, f. 108r-v.

*ogłasza się jako istota godna największej pogardy. Zostaje ogłoszona Przybytkiem Ducha Świętego, a stawia się poniżej wszystkiego. A jakkolwiek, choćby ze względu na stworzenie, każdy może się nazywać synem Bożym, to jednak Ta Najpokorniejsza Dziewica oświadcza, że jest tylko służebnicą Pańską (...). Jak więc odtąd będziesz mógł podtrzymywać w sobie myśli pyszne i zarozumiałe, gdy słyszysz, że Najszlachetniejsza z Dziewic, owszem, Najdoskonalsza ze wszystkich stworzeń, tak bardzo pokornie myśli o samej sobie?*¹³.

Archanioł dodał odwagi Najświętszej Dziewicy i uspokoił Ją, że nie musi się obawiać żadnego podstępu (por. Łk 1,30), jakby chciał powiedzieć jednocześnie wszystkim, którzy są w stanie łaski Bożej, żeby się nie bali nawet samego piekła¹⁴.

Kiedy spełniła się w życiu Maryi anielska obietnica: *Oto poczniesz i porodzisz Syna* (Łk 1,31), Ta Najświętsza Dziewica, ubogacona wyższymi darami i przywilejami, po poczęciu Syna Bożego dostała jeszcze większej świętości. Jak drzewa najbardziej zdobią ich owoce, tak Jej Najświętszy Owoc udzielił Jej niesłychanego piękna, wspaniałości i świętości¹⁵. Godność Jej macierzyństwa płynie z dostojenstwa Syna, a jest On Panem aniołów i Królem wszechświata. Jako Matka Syna Bożego Maryja jest Bożą Oblubienicą, Panią Anielską i Królową wszechstworzenia. Od Jej Boskiego macierzyństwa pochodzą wszystkie zaszczyty, łaski i przywileje¹⁶.

Po otrzymaniu radosnej wieści, że Syn Najwyższego zstąpił do Jej łona, Maryja poszła do Elżbiety: *W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę* (Łk 1,39-40). Chciała wspomóc mniej godną od siebie i usłużyć jej w duchu miłości. Chociaż szła obciążona Bożym ciężarem, nie czuła żadnego utrudzenia. Porzucając doliny i udając się w góry, Maryja uczy wybierać to, co wyższe i doskonalsze, natomiast swoim pośpiechem zachęca do wykorzystania czasu i wypełnienia go zasługującą pracą¹⁷.

¹³ Tamże, f. 109r; por. R. Kostecki, *Pełnia łaski Maryi*, w; *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, 232.

¹⁴ IC f. 109v.

¹⁵ Tamże, f. 109v.

¹⁶ Tamże, f. 134r.

¹⁷ Tamże, f. 123v.

Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie (Łk 1,41). Jan drgnął z radości, czując obecność Chrystusa zamkniętego w łonie Maryi. Jeszcze nie oglądał światła słonecznego, a już wyczuł bliskość Słońca Sprawiedliwości i radował się nim. Bliskość Boga zawsze wywołuje radość. Stała się ona również udziałem matki, gdy *Duch Święty napelnił Elżbietę* (Łk 1,41), bo radość jest owocem i darem Ducha Świętego. Elżbieta nie może pomieścić jej w sobie i napelniona Duchem Świętym woła do Maryi: *Błogosławiona jesteś między niewiastami* (Łk 1,42). I ona daje przykład pokory, bo choć została napelniona Duchem Świętym, nie wynosi się nad Maryję: błogosławioną między niewiastami. Taka postawa właściwa jest sercu oddanemu Bogu; ma uznanie dla innych i nie pamięta o sobie¹⁸.

W dalszej refleksji nad życiem Maryi autor nasz porusza osobliwą sprawę Jej dziewictwa i macierzyństwa. Przywołuje świadectwo Ewangelisty: *Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego* (Mt 1,18). Ojciec Stanisław radzi nie tyle dociekać, co podziwiać głębię tajemnicy łączności dziewictwa z macierzyństwem. Skłania do zadumy nad nią, bo łaska ta została dana dla zbawienia ludzi. Dziewica pozostaje nienaruszona, a jednak jest Matką; ma Oblubieńca, jest jednak Dziewicą. Oboje wnoszą lilię dziewictwa, chociaż między sobą adorują Syna. Jest to misterium przedziwne i godne uwielbienia. Dziewica nie poznała męża, a w swym łonie nosi jednocześnie Boga i Człowieka: Boga zrodzonego przed wiekami z Ojca, bez matki, Człowieka utworzonego w Matce w czasie, za przyczyną Ducha Świętego. Nie ma innej takiej tajemnicy, którą należałoby więcej czcić, podziwiać i zdumiewać się nad nią¹⁹.

Był jednak w tym cudownym związku Maryi z Józefem moment trudny, kiedy

¹⁸ Tamże, f. 123v, n.

¹⁹ "Non est tibi tam profundum mysterium coniunctae Virginitatis cum Maternitate, Maternitatis cum Virginitate, perscrutandum; sed potius in stuporem eundem, tuae gratia salutis haec fuisse. Quid hoc est? quid est hoc? Virgo manet intemerata; et tamen Mater est: Sponsus habet; Virgo tamen est: Uterque Sponsus Virginitatis incorruptum lilium gerit; tamen inter eos medius filius cernitur, adoratur. O admirabile mysterium! plenum stupore! dignum veneratione! Virgo virum non cognovit, et in utero gestat, Deum simul et hominem, hominem simul et Deum: Deum ante saecula sine matre ex Patre Natum; hominem in tempore sine Patre, in matre Spiritus Sancti opera formatum. Profecto nullum est mysterium, quod magis veneremur, admiremur, stupeamus. Nullum ex Divinis operibus excellentius". IC f. 106v, n.

Józef zamierzał oddalić Ją potajemnie (Mt 1,19). Nawet święci mogą niedowierzać świętym, gdy zaistnieje jakaś zewnętrzna przyczyna. Któż jest świętszy od Józefa i któż czystszy od Najświętszej Dziewicy? A pomimo to Józef chciał Ją opuścić. Będąc świętym, zamierzał zrobić to roztropnie. Nie chciał Jej zniesławić, chciał odejść potajemnie, by ocalić Jej dobrą opinię. Czegoś w tym wszystkim nie rozumiał, ale nie chciał postąpić wbrew swemu sumieniu, ani też naruszyć dobrego imienia Maryi. Przez swoją prawość zasłużył na to, że sam Bóg wyjaśnił niezrozumiałą dla niego tajemnicę: *Anioł Pański ukazał mu się we śnie...* (Mt 1,20). Boża dobroć zwykle uświadamia o prawdzie tych, którzy o niej rozważnie wątpią i nie spieszą się w przypuszczaniu podejrzeń²⁰.

Ojciec Papczyński, śledząc dalszą historię życia Maryi, wyciąga z biegu zdarzeń wnioski ważne dla sprawy formacji wewnętrznej. Przy każdej zresztą okazji dostrzega w tych zdarzeniach konkretne wskazówki. W ofiarowaniu Pana Jezusa w Świątyni widzi przykład obowiązkowości. Dziecię Jezus wraz ze swą Matką poddaje się wymogom prawa Mojżeszowego, od którego przecież na mocy specjalnego przywileju byli wyłączeni. *Bo wiedzieć ci trzeba, że do nieba, do krainy życia wiecznego nie ma innego wejścia, innej drabiny, jak tylko [drabina] pokory*²¹.

W radości ofiarowania jest również obecny ból, który przepowiada natchniony starzec: *A Twoją duszę miecz przeniknie* (Łk 2,35). Mądrość Boża potrafi przeplatać wzajemnie to, co radosne z tym, co niepomysłne. Mądrość ta w czasie radosnego obrzędu przeszła serce Bogarodzicy mieczem boleści. Każda Jej radość łączyła się ze smutkiem, aby duch Jej coraz bardziej się umacniał i aby mogła dostąpić później większej chwały w krainie wiecznego pokoju²². Taką właśnie zależność między przeżyciem bólu i chwałą widzi w życiu Maryi o. Papczyński. Najświętsza Panna została nazwana Królową nieba dopiero po Zmartwychwstaniu Syna. Tytułem tym nie posłużył się poseł niebieski, kiedy zapowiadał Jej Macierzyństwo. Niewątpliwie berło niebieskiego królestwa otrzymała dopiero po przeżyciu boleści w czasie męki Chrystusa²³.

²⁰ Tamże, f. 107v.

²¹ Tamże, f. 11r-v

²² Tamże, f. 12r-v.

²³ "Considera, tunc vere omnipotentiam Christi humanitatem acquisivisse, et universae creaturae obtinuisse dominium, postquam fuerit in crucis exaltata patibulo, et inauditis cruciatibus extincta. Sic etiam Virginem Beatissimam Reginam caeli post Filij resurrectionem appellatam; quae tamen hoc titulo nan fuit a legato caelesti

W Kanie Galilejskiej autor nasz ukazuje Maryję jako pośredniczkę. Zaszczyciła Ona swoją obecnością uroczystość godów małżeńskich. Tam pokazała, jak bardzo Ją obchodzi ludzka bieda. Wyraziła tę troskę w prostym oświadczeniu i zarazem prośbie skierowanej do Jezusa: *Nie mają już wina* (J 2,3). A potem poleciła sługom, by zdali się na Jej Syna (J 2,5)²⁴.

Ojciec Papczyński wyraża opinię, że Maryja troszczy się o nas tak samo, jak troszczyła się o swego jedynego Syna: *Niemal rozumiem istotę Jej poszczególnych dobrodziejstw wobec nas, lecz brak mi słów, którymi mógłbym innym zaproponować je do rozważenia. Wobec tego powiem krótko: Wszystko mamy przez Maryję i po Bogu w Niej żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (por. Dz 17,28)*²⁵. Ona po Bogu jest zasadą wszelkiej w nas łaski²⁶. To szafarstwo łask i pośrednictwo między Bogiem a ludźmi zlecił Maryi Jej Syn na krzyżu, kiedy oddał Jej w opiekę swój Kościół w osobie Jana (por. J 19,26)²⁷. Słowa Jezusa skierowane do Maryi: *Niewiasto, oto syn Twój* i do św. Jana: *Oto Matka twoja* (J 19, 26-27) tłumaczy o. Papczyński w sensie zarówno literalnym jak i duchowym. Naprzód winszuje św. Janowi szczęścia, że jemu umierający na krzyżu Pan oddał w opiekę swą Matkę. Cieszy się jednocześnie, że w osobie Jana oddał On Bogarodzicy za synów wszystkich ludzi²⁸. Ta mężna Niewiasta miała być odtąd ostoją i kolumną Kościoła, miała podtrzymywać go swoją mocą i niweczyć wszelkie pokusy, które mu zagrażają²⁹.

exornata, cum illi castam maternitatem pollicetur, et solum gratiae plenitudinem manifestaret: Nimirum per dolores in Christi Domini passione toleratos caelestis regni sceptrum videtur fuisse consecuta". Tamże, f. 134v, n.

²⁴ Tamże, f. 15r-16r.

²⁵ "Capio mentem fere singula eius in nos beneficia; sed verba mihi desunt, quibus ea proponam aliis consideranda. Unde breviter aio: Omnia habemus per Mariam, et in ea post Deum vivimus, movemur, et sumus". TDM 159; por. F. Dziasek, *Wszecpośrednictwo Najśw. Maryi Panny*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, 303 n.; por. T. Urdanoz, *La Mediación de la Santísima Virgen en la distribución de las gracias*, *La Vida Sobrenatural* 5 (1941) 81-89.

²⁶ "Ipsa post Deum (sentit hoc Albertus Magnus in lib. Mar. 1. Gen. n. 12) est principium omnis gratiae in nobis". TDM 159; por. S. Matellan, *Actuación de Maria en la regeneración de los hijos de Dios*, *Eph. Mar.* 11 (1961) 281-312.

²⁷ OC III, 1.

²⁸ "Gratulor hanc felicitatem castissimo Joanni, quod ei Dominus noster moriturus in Cruce virgini Matrem Virginem commendaverit. Sed una vehementer gaudeo: eidem pientissimae Genetrici DEI peccatores quoslibet pro Filiis in Joanne fuisse commendatos". Tamże.

²⁹ "Eruditus enim Divini verbi paraphrastes Cornelius ita hic in persona Christi Matrem sacratissimam alloquitur: *O Mater! esto deinceps mulier fortis et generosa: quae mei loco sis basis, petra, et columna meae*

Jezus ukrzyżowany polecił swej Matce cały Kościół, a w nim wszystkich ludzi, zarówno złych jak i dobrych, odrzuconych i wybranych³⁰. A zatem i nas wszystkich należy uważać, zdaniem o. Stanisława, za poleconych Najświętszej Pannie. Nie twierdzi on, oczywiście, że macierzyństwo Maryi względem ludzi jest natury fizycznej, bo takie jest tylko w stosunku do Jezusa. Jest ono duchowe, ponieważ Maryja zrodziła ludzi do życia nadprzyrodzonego³¹.

U naszego autora nie znajdziemy systematycznego wykładu teologii maryjnej. Nawiązuje on tylko w swych rozważaniach do różnych epizodów z życia Maryi, aby ją wielbić i dawać za przykład. Dla niego Bogurodzica jest żywą księgą napisaną i daną ludziom przez Boga samego. W żadnej innej księdze nie znajdą oni tego, co znajdą w Maryi i nikt inny nie przekaze im tego, co się w Niej zawiera. Jest to księga cnót i wszelkiej doskonałości. Zawiera ona tyle rozdziałów, ile cnót przekazuje. Wszyscy powinni włączyć się do czytania tej księgi i brać stamtąd to, co jest dla nich konieczne³².

Ta właśnie księga, jaką jest Maryja, była dla o. Stanisława ciągłym natchnieniem dla przedstawiania nauki na temat konieczności i sposobów osiągania doskonałości oraz w realizacji największego zadania jego życia, jakim było założenie zakonu ku czci Matki Bożej Niepokalanie Poczętej.

3. Maryja w życiu zgromadzenia

Ecclesiae; ut eam robore tuo fulcias, et omnes contra eam tentationum procillas tua constantia, consilio, oratione, elidas, et dissipas, non tantum nunc, sed et deinceps omnibus saeculis usque ad finem mundi". Tamże.

³⁰ "Bono animo estote peccatores. Ecclesiam suam crucifixus Jesus pientissimae suae Matri commendat: illam, dico, Ecclesiam, *in illa*, teste Gregorio, *mali cum bonis, reprobi cum electis admixti sunt*". Tamże.

³¹ TDM 159; por. D. Bialič D., *Duchowe Macierzyństwo Matki Zbawiciela*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań-Warszawa-Lublin 1965, 246.

³² "Hactenus, Anima mea, libris inhaesisti variam doctrinam complectentibus; hodie novum, recentem, invisum librum, sanctissimam Dei Genetricem, librum inquam ab ipso Deo conditum, conscriptum, exornatum, inspice. Quid alicubi possis invenire, quod in MARIA non habeas? quid eorum, quae MARIA complectitur, quispiam tibi suppedabit? Liber hic, virtutum, et omnium perfectionum est: in tot capita distinctus, quot virtutibus refertus. O igitur huic volvendo libro te totum applica, flosculosque tuo statui pernecessarios ex hoc decerpe". IC f. 140v.

Ojciec Papczyński założył Zgromadzenie Księży Marianów z miłości ku Maryi Niepokalanie Poczętej i dla szerzenia Jej czci. Już w pierwszym zamyśle dotyczącym założenia nowego zakonu ofiarował *Wszehmocnemu Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu*, oraz *Bogarodzicy zawsze Dziewicy Maryi bez zmayı pierworodnej Poczętej*, swoje serce, duszę, intelekt, pamięć, wolę, uczucia, umysł, zmysły wewnętrzne i zewnętrzne, oraz ciało swoje, nic sobie nie pozostawiając, aby w ten sposób być sługą Boga Wszehmocnego i Błogosławionej Dziewicy Maryi³³. Tę swą szczególną miłość do Matki Najświętszej i oddanie przekazał potem założonemu przez siebie zakonowi³⁴.

W regule zgromadzenia polecił szerzyć - w miarę sił - kult *Niepokalanego Poczęcia Najwybrańszej Bożej Matki Dziewicy*³⁵. Podkreślił to w liście do marianów w pierwszym założonym przez siebie klasztorze³⁶. Często zalecał swoim współbraciom niezachwianą cześć dla *Dziewicy bez zmayı Poczętej* oraz pamięć o tym, co ślubowali *Bogu i Najwybrańszej Dziewicy*. Chciał, aby wszyscy znajdowali *najsłodsze upodobanie w Najwybrańszej Dziewicy Rodzicielce, Matce Miłosierdzia, jedynej Nadziei i Ucieczce wszystkich grzeszników*³⁷.

W swoim testamencie o. Stanisław stanowczo zakazał swemu następcy *niegodziwie niweczyć cześć Najświętszej Panny Maryi, którą Jej Majestatowi, chociaż niegodni oddajemy*. Cześć tę oddawano między innymi przez odmawianie Oficjum o Niepokalanym Poczęciu i całego różańca³⁸. Codzienne wypełnianie tych ćwiczeń ku czci Matki Bożej było już nakazane w dokumencie wizytacyjnym pierwszego domu mariańskiego, a więc w akcie aprobującym instytut o. Papczyńskiego³⁹.

³³ "Ego Stanislaus a Jesu Maria Papczyński... offero, ac dedico Omnipotenti Deo Patri et Filio et Spiritui Sancto, ac Deiparae semper Virginis Mariae, sine macula Originali Conceptae, Cor meum, animam meam, intellectum, memoriam, voluntatem, affectus, mentem totam, animum totum, sensus interiores, et exteriores, et corpus meum, nihil mihi penitus relinquendo, ut sic deinceps sim totus eiusdem Omnipotentis, ac B. V. Mariae Servus". *Oblatio*, w: Pos. 213 n.

³⁴ Por. Z. Proczek, *Maryja w życiu i działalności marianów w XIX w.*, w: B. Pylak, C. Krakowiak, red., *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*, Lublin 1988.

³⁵ "Ne tamen otiosi stetis in Vineae Domini cultum Immaculatae Conceptionis Electissimae DEI Matris Virginis pro modulo virium Vestrarum promovebitis". NV c. I, n. 2, w: Pos. 463.

³⁶ *List do marianów w Puszczy Korabiewskiej*, 19 kwietnia 1690, w: Pos. 484.

³⁷ Tes. I w: Pos. 487.

³⁸ Tes. II w: Pos. 493.

³⁹ Prot. Wizyt. bpa S. H. Święcickiego w Pustelni Korabiewskiej, 24 października 1673, w: Pos. 343.

Przygotowując się do odejścia z tego świata o. Papczyński chylił się do stóp Najwybrańszej Dziewicy Bożej Rodzicielki Maryi i wraz z całym Zgromadzeniem Jej Niepokalanego Poczęcia oddawał się Jej na całą wieczność, błagając ze łzami o łaskawość, wstawiennictwo, kierownictwo i obronę⁴⁰. Pragnął, aby sam Jezus Chrystus i Boża Rodzicielka Maryja byli prawdziwymi i jedynymi Przewodnikami, obrońcami i Opiekunami tego Zgromadzenia Niepokalanego Poczęcia⁴¹.

Postać Maryi, z którą łączyło o. Stanisława Papczyńskiego to, co można określić jako uwielbienie, zachwyty, fascynacja i ogarniająca wszystko miłość, jest dla niego nie tylko przedmiotem kontemplacji, ale i przykładem do naśladowania. Stawia Ją on za wzór dla siebie, dla swoich współbraci zakonnych i dla każdego chrześcijanina.

4. Naśladowanie Maryi

Chcąc zachęcić czcicieli Maryi do naśladowania Jej w całym życiu, założyciel marianów wynosi z uwielbieniem wszelkie cnoty Najświętszej Panny. Ona, *zaszczepiona w domu Bożym*, kierowana przez Ducha Świętego jawi się jako naczynie wszystkich cnót, *na wzór owocodajnej oliwki*⁴². Pielęgnowała owe cnoty od najwcześniejszych lat w świątyni jerozolimskiej, jak przypuszcza nasz autor, i choć źródła objawione milczą na ten temat, łatwo odnaleźć w duchowej wizji Jej obraz jako dziewczynki wolnej od pokus młodego wieku, od uporczywości i sprzeciwu dziecka nie goniącego za błahostkami, lecz pełnego powagi i Bożego natchnienia⁴³. Dalej widzi Ją o. Stanisław nie tyle oddaną właściwym

⁴⁰ "Substerno me pedibus Electissimae Virginis Dei Genitricis Mariae cum tota Ejus Immaculatae Conceptionis nostra Congregatiuncula tota aeternitate, implorans clementiam, intercessionem, directionem, protectionem efficacissimam..." Tes. I w: Pos. 488.

⁴¹ "Congregatiunculam hanc, cuius indignus Praepositus Domino meo Jesu Christo, et electissimae Virgini Genitrici Ejus Mariae, ut veris et solis huius Congregatiunculae Immaculatae Conceptionis Defunctorum Suffragatricis Fundatoribus, Directoribus, Protectoribus, Patronis devotissime in aeternum committo". Tes. II w: Pos. 495.

⁴² "Nec aliter factum esse Virgineus Panegyristes Damascenus, testatus: *In domo Dei*, inquit, *plantata atque per Spiritum saginata, instar olivae frugiferae virtutum omnium domicilium efficitur*". Migne, PG 96, 847: *In Nativitate B. V. Mariae*; por. LD par. 3, w: Pos. 594 n.

⁴³ "Non illa teneritudine aetatis seducta puellares levitates sectabatur, sed in immaturo vultu maturam

młodzieńczemu wiekowi zabawom, co raczej gorącej modlitwie, wartościowej lekturze. Musiała już wówczas postępować we wszystkim mądrze, pobożnie i święcie⁴⁴.

Najświętsza Dziewica była pełna Boga, oderwana od świata, wolna od niedoskonałości i oddana praktyce cnót. "O Dziewczę Boga pełne! światu najmniej poddane, od niedoskonałości wolne, cnotami do tego stopnia przepojone, że św. Ambroży, podziwiając je, jakby w uniesieniu woła:

*Ileż rodzajów zalet okazuje się w jednej Dziewicy. Tajemnica wstydu, sztandar wiary, wypełnienie ślubu, Dziewica wewnątrz domu, Wychowawczyni spełniająca powinność powołania, Matka w Świątyni*⁴⁵.

Maryja zawsze była umartwiona, wciąż czymś zajęta i oddana swym obowiązkom. *Jakże więc ja wyrażę szczupłość Jej pożywienia przy obfitości obowiązków? (...). Co się tyczy obowiązków - ani chwili bez zajęcia; co się tyczy pokarmu - dni całe spędzone w poście. Nawet gdy występowała chęć pożywienia, pokarm zazwyczaj był prosty, by śmierć powstrzymać, a nie by sprawiać przyjemność. Snu pragnęła tylko wtedy, kiedy to było konieczne, a gdy ciało spoczywało, czuwał duch, który nawet w czasie snu często powtarza rzeczy przeczytane lub wypełnia zlecone, albo oznajmia przyszłe prace*⁴⁶.

A cóż można powiedzieć o innych Jej cnotach? - pyta z pewnym patosem nasz autor. Maryja była Dziewicą nie tylko ciałem lecz i myślą, bo w najmniejszym stopniu nie sprzeciwiła się ślubowi czystości. Nie pokładała też nadziei w bogactwach, lecz w ubóstwie, zawsze oddana jakiejś pracy. Poza tym była pokorna sercem, pełna godności w słowach, roztropna i wstrzemięźliwa w mowie, dobra i wyrozumiała dla innych, pełna szacunku dla

gravitatem referens, aspectu solo coetaneas suas ad virtutes stimulabat. Non pertinaci spiritu impleta, Magistrarum voces ac mandata respuebat, sed divino affaltu plena vel minimos earum nutus diligentissime observabat, accuratissime exequabatur". Tamże, 595.

⁴⁴ "Non propriis iuvenali levitate lusibus unquam sese dedebat, sed vel profunda contemplatione, vel ardenti oratione, vel fructuosa lectione semper occupabatur. Iam denique seu tam sapienter, pie, sancte, divineque in omnibus gerebat, ut etiam Instructricibus suis esset Instructrix". Tamże.

⁴⁵ "O puellam Deo plenam! mundo minime subiectam, imperfectionibus vacuum, virtutibus refertam adeo, ut has eloquentissimus Ambrosius miratus, quasi raptus extra se clamet: *Quantae in una Virgine species virtutum emicant! Secretum verecundiae, Vexillum fidei, Devotionis obsequium, Virgo intra domum, Comes ad ministerium, Mater ad Templum*". Migne, PL 16, 164-166: *De virginibus*, lib. II, c. II); por. tamże.

⁴⁶ Tamże.

starszych. Nikomu niczego nie zazdrościła i niczym się nie chępiła. Była również doskonała w całej swej postawie i gestach, bo wszystko u Niej wypływało z najszlachetniejszego wnętrza i było wyrazem najwyższej doskonałości⁴⁷. I taką musiała być Maryja, skoro została przeznaczona na Matkę Boga. Nikt zatem nie powinien się dziwić, że sam Bóg przyozdobił Ją tak wieloma cnotami, że trudno je wyliczyć i nikt ich wszystkich nie może posiadać⁴⁸.

W sposób specjalny zachęca o. Papczyński do naśladowania męstwa Maryi, które zajaśniało w Niej w różnych przeciwnościach losu, jak w czasie narodzin Jezusa w ubóstwie i zimnie, podczas ucieczki do Egiptu przed okrucieństwem Heroda, a przede wszystkim w czasie męki Chrystusa. Patrzyła Ona na śmierć Syna bez wewnętrznego załamania i stała się godnym podziwu przybytkiem wielkiego ducha⁴⁹. *Stala nieruchoma, jak skała wystawiona na wszystkie niebezpieczeństwa najcięższej nawałnicy; pogrążona w falach niezmiernego smutku nawet się nimi nie zamroczyła; trawiona najwyższą falą przygnębienia, nie dała się jej pokonać. Albowiem ile tylko bólu odczuwało serce ludzkie, tyle krzepiła odwaga, wróżka przyszłej radości, oczekiwanej ze zmartwychwstania Syna*⁵⁰.

Na jeden jeszcze moment zwraca uwagę nasz autor, kiedy wspomina Maryję stojącą pod Krzyżem: na to, co Ta Matka Bolesna przeżyła w momencie przebicia włócznią boku Jej Syna. Był to przejaw okrucieństwa; Centurion Longin przebił przecież bok nieżyjącego już Chrystusa i dlatego z ust o. Stanisława wyrywa się okrzyk zgrozy, bo któż ośmiela się pastwić nad umarłym? Przecież nawet zwierzęta, nawet psy nie pastwią się nad zabitym psem, lecz pozostawiają go w spokoju. Jakież więc ból musiał przeszyć serce Matki Chrystusa w tym strasznym momencie? Ojciec Papczyński wczuwając się w Jej przeżycia,

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ "Itaque nemo miretur illam Dei Matrem destinatum fuisse, quae tantis ab ipso Deo fuerit virtutibus exornata, quantas vix quispiam enumerare potest, nullus unquam mortalium potest habere coniunctas". Tamże, 596.

⁴⁹ "Atque hanc Matris generositatem Nazianzenus ille Sol admirans tantopere laudat: *O virilem animum in corpore muliebri! o admirabile magni animi incrementum!*". Migne, PG 35,288: Oratio XV *In Machabeorum laudem*; por. tamże, 598.

⁵⁰ "Stabat immobilis, petra ad omnem gravissimae tempestatis casum exposita, configebatur durissimis aculeis dolorum, non tamen corruerat; obruebatur immensi maeroris fluctibus, non tamen immersa fuit; conficiebatur maxima vi tristitiae, non tamen deficiebat. Nam quidquid natura doloris sentiebat, hoc virtus levabat, praesaga futuri gaudii ex Filii resurrectione promanaturi". Tamże.

twierdzi, że wtedy włócznia żołnierza przeszła również Jej bok i Jej serce⁵¹.

A potem nastąpiły chwile wielkiego smutku i łez, gdy ciało Chrystusa zdjęte z krzyża, spoczęło na łonie Matki Bolesnej i następnie zostało złożone w grobie. *Rozważ niewypowiedziany smutek, żal i boleść, jakimi została udręczona Najświętsza Dziewica, gdy całą swą miłość, całe upodobanie, cały swój skarb pozostawiła w grobie. A wracając do domu tymi samymi śladami, spostrzegła po drodze rozproszone krople Najdroższej krwi i niewątpliwie też je zbierała. W tym staraj się Jej towarzyszyć, duszo moja. Zobacz, że Ona wciąż zajmowała się rozważaniem cierpień swego Syna i że z powodu bólu wylewała wiele łez. Proś Ją przy tym, żeby ci wyjednała nie tylko prawdziwe poznanie twych grzechów, lecz również obrzydzenie i żal, a także szybkie podjęcie za nie pokuty, bo z ich powodu tak wiele wycierpiał Jej najukochańszy Syn Boży, jak też i Ona sama razem z Nim bolała*⁵².

Miłość Maryi okazana ludziom w tyłu - i tak bolesnych - doświadczeniach domaga się wielkodusznej odpowiedzi. Skoro Ona tyle podjęła w swym życiu dla zbawienia ludzi, każdy powinien na wszelki sposób czcić Ją, uwielbiać i kochać, a także naśladować Jej cnoty. Jest to zresztą jedyna droga do połączenia się kiedyś z Nią w wieczności. Bo o. Stanisław ostrzega, że *nikt jednak nie ujrzy Maryi w niebieskiej twierdzy, kto nie będzie Jej naśladował podczas pobytu na ziemi, kto też nie będzie Jej służył zawsze i z najżywszą miłością*⁵³. Takie naśladowanie jest prostą konsekwencją kontemplacji postaci Maryi, bo Jej życie jest obrazem, z którego jak ze zwierciadła promieniuje wzór doskonałości i w którym widać, jak w odbiciu, wyraźne wskazania uczciwości i przykłady tego, co należy poprawić a czego unikać. "Na pierwszym planie jest szlachetność nauczyciela, której trzeba gorliwie się nauczyć. A któż jest szlachetniejszy od Matki Bożej? Kto jest wspanialszy od Tej, którą

⁵¹ "Inauditum illud centurionis Longini facinus expende, qui cum accessisset ad Crucem reliquis cum militibus, CHRISTUMque Dominum iam extinctum animadvertisset, ab omnibus saeculis inaudita crudelitate, nec unquam cogitata, lanceam vibrans in latere Salvatoris demortui eam magno impetu, ac furore demersit. O Deus! O caelum! O universae res creatae obstupescite super hoc! Quis inquam in mortuum desaevijt? ipsae ferae, ipsi canes in iam laceratum canem non amplius saeviunt: sed eo extincto abscedunt. O immensam CHRISTI Domini humilitatem, quae se his omnibus postposuit, et post mortem etiam humanam rabiem, suo in corpore voluit experiri. Sed anima mea cogita CHRISTUM ignominiam plagae huius pertulisse, dolorem in Beatam Virginem MARIAM fuisse derivatum, quae non secus affecta tunc fuit, atque si ipsius latus, ac cor fuisse transfixum. Quare debes multa Filio, sed Matri quoque non pauca deberi a te considera". IC f. 183r.

⁵² Tamże, f. 183v.

⁵³ "Sed nemo Mariam in caeli arce visurus est, qui in terrestri domicilio non fuerit imitatus, quive illi non summo affectu semper inservierit". LD par. 13, w: Pos. 598.

wybrała Światłość? Kto jest bardziej czysty od Tej, której ciało porodziło bez cielesnego obcowania? Taka była Maryja, że życie Jej jedynej stało się szkołą dla wszystkich"⁵⁴

⁵⁴ "Itaque cum Ambrosio loquor orationi finem imponens: *Sit vobis tanquam in imagine descripta Virginitas Vitaque B. Mariae, de qua, velut in speculo, refulget species castitatis et forma virtutis. Hinc sumatis exempla vivendi, Mariani Sodales, ubi, tanquam in exemplari magisteria expressa probitatis, quid corrigere, quid fugare debeatis, ostendunt. Primus discendi ardor nobilitas est Magistri; quid nobilius Dei Matre? quid splendidius ea, quam splendor elegit? quid castius ea, quae corpus sine corporis contagione generavit? Talis fuit Maria, ut eius unius Vita omnium sit disciplina*". Migne, PL 16,163.166: *De virginibus, lib. II, c. II*; por. LD par. 13, w: Pos. 598 n.